

ALEKSANDRA PORANKIEWICZ-ŻUKOWSKA

UNIwersytet w Białymstoku

EMAIL: APORANKI@UWB.EDU.PL

TOŻSAMOŚĆ JEDNOSTEK I GRUP DYSKRYMINOWANYCH W PERSPEKTYWIE SOCJOLOGICZNEJ

Tożsamość jako samoświadomość – od jaźni do podmiotowości¹

Pierwszeństwo w rozważaniu zagadnień związanych z tożsamością w naukach społecznych przypisuje się najczęściej Erikowi Eriksonowi, który bodaj jako pierwszy użył tego terminu w kontekście swojej teorii rozwoju psychospołecznego [Erikson 2004]. Zaproponowany przez niego system pojęciowy nawiązywał bezpośrednio do psychoanalizy Zygmunta Freuda, ujmując cykl rozwoju człowieka w kategoriach następujących po sobie kryzysów i sposobów radzenia sobie z nimi przez uczestników życia społecznego. Co ciekawe, ta głośna koncepcja stanowiąca do dzisiaj podstawę wielu psychologicznych analiz, na gruncie socjologii wywołała raczej chęć polemiki, niż kontynuacji. Najgłośniejszą z nich zawdzięczamy amerykańskiemu uczonemu Anzelmowi Straussowi, który to zanegował istnienie jednej trajektorii w rozwoju psychospołecznym jednostek i uznając pomysł Eriksona za zbyt naturalistyczny zaproponował, by rozwój taki analizować raczej w kontekście jednostkowych biografii. Tym samym podkreślił on wpływ jednostkowych doświadczeń życiowych na rozwój tożsamości [Strauss 2008].

Ze zdecydowanie większym zainteresowaniem socjologów spotkała się natomiast teoria Georga Herberta Meada, który do zagadnień związanych z tożsamością dotarł przy okazji analiz związanych z ewolucją gatunku ludzkiego. Poszukując cech swoiście ludzkich, Mead stworzył koncepcję samoświadomości człowieka. W jego przekonaniu ludzkość zawdzięcza tę zdolność wytwarzaniu w procesie socjalizacji mechanizmu zwanego „jaźnią”. To dzie-

¹ Rozważania na ten temat, w nieco bardziej rozbudowanej formie, przedstawiłam w pracy [Porankiewicz-Zukowska 2012].

ki niej możliwa jest złożona komunikacja, bo ludzie zdolni są do samokontroli, mają koncepcje siebie jako podmiotu i przedmiotu oraz są zdolni do umieszczania siebie w szerszych kontekstach społecznych [Ziółkowski 1981]. Co najważniejsze jednak, samoświadome jednostki mają zdolność do dokonywania modyfikacji w otaczającym je środowisku przyrodniczym i społecznym.

Tak rozumiana tożsamość jest więc nie tylko zdolnością do autodefinicji, ale przede wszystkim jest umiejętnością wpływania na świat zewnętrzny. Za pośrednictwem jaźni jednostki podejmują bowiem działania, które nie są ani całkowicie determinowane biologicznie, (choć wyposażenie biologiczne – sprawnie działający mózg – jest niezbędne, by jaźń mogła się wykształcić; jednak powoduje ona, że ludzie nie działają jedynie za sprawą instynktu), ani przez warunki sytuacyjne (choć te są niezwykle istotne – wszak jaźń powstaje (rozwijają się) wyłącznie w procesie interakcji), ani wreszcie przez oddziaływanie struktur społecznych (choć przecież są one bardzo ważne w procesie powstawania jaźni, która stanowi niejako odbicie społeczeństwa). Wyposażoną w jaźń jednostkę cechują więc działania podmiotowe. Dzięki niej jednostka posiada tożsamość, ta zaś jest rozumiana jako termin, który łączy ze sobą zarówno elementy społeczne (przynależność do grup lub kategorii społecznych), jak i jednostkowe (specyficzne dla jednostki dyspozycje). Składają się na nią zarówno elementy, które czynią jednostkę podobną do innych, jak i wyróżniającą się na ich tle. Dzięki niej aktorzy społeczni dysponują pewnym obszarem swobodnej aktywności, struktury społeczne natomiast stanowią ramy dla ich działań.

Tożsamość – internalizacja społecznych ról i poczucie przynależności do grup

Idea tożsamości w koncepcji Geорга Herberta Meada osadzona jest na założeniu, że jednostki nabywają ją w ramach procesu uczenia się ról społecznych. To właśnie dzięki możliwości wyobrażenia sobie (początkowo na próbę, bo w zabawie) roli w jakiej występują inne osoby, możliwe jest dostrzeżenie własnej indywidualności i jednocześnie nabywanie kompetencji do odgrywania ról społecznych. Role stanowią więc ważną składową tożsamości jednostek. We współczesnych nurtach symbolicznego interakcjonizmu, zwykło się tą właśnie częścią wyodrębnić do celów analitycznych, akcentując internalizację ról społecznych przy pomocy określenia „role-tożsamości”. Stąd też pewnie tendencja do akcentowania faktu, że jednostki mają wiele tożsamości (tyle, co pełnionych ról, lub grup społecznych, do których należą), [por. Burke 2004; McCall,

Simmons 1974; Stryker 1980]. Oczywiście, założenie istnienia wielu tożsamości w ramach jednostkowej jaźni stoi w sprzeczności z założeniami teorii Erika Eriksona. W sensie psychologicznym posiadanie wielu tożsamości może dowodzić co najwyżej braku zdrowia psychicznego. Jak mi się jednak wydaje, akcentowanie elementów związanych z rolami społecznymi w konstruowaniu tożsamości jest zabiegiem mającym na celu zwrócenie uwagi na złożoność tożsamości jednostek żyjących we współczesnym świecie. Wszak liczba pełnionych ról społecznych wraz z rozwojem społecznym raczej rośnie, niż maleje, co w prosty sposób powoduje wzrastającą liczbę ich internalizacji, i tym samym postępujące komplikacje w procesie tworzenia się tożsamości. Podobne konsekwencje wynikają zresztą z uczestnictwa jednostek w grupie. Już Florian Znaniecki zwrócił uwagę, że jednostki uczestniczą w grupach społecznych, poprzez utożsamienie się z nimi – nabywanie grupowej świadomości [Znaniecki 1986]. Uczestnictwo staje się więc podstawą do budowania tożsamości społecznej jednostek. Im więcej jest grup, do których jednostka przynależy (lub aspiruje do przynależności), tym bardziej złożona jest jej tożsamość społeczna.

Płynna tożsamość ponowoczesna

Postępująca dyferencjacja społeczna powoduje więc zwiększanie się liczby społecznych identyfikacji jednostek. Na ten aspekt zjawisk społecznych wskazuje również Zygmunt Bauman, zwracając uwagę na wzrastającą ruchliwość społeczną jako jedną z przyczyn problemów z konstruowaniem tożsamości. Wzrost ruchliwości horyzontalnej, w jego przekonaniu, niweluje ważne dla konstruowania tożsamości elementy przywiązania do miejsca. Dodatkowo mechanizmy takie, jak wzrost anonimowości jednostek w wielkich aglomeracjach, wzrost ruchliwości wertykalnej, zmniejszenie się roli pracy w systemie społeczno-gospodarczym społeczeństw ponowoczesnych i zmiany w sposobie pojmowania czasu, powodują pojawienie się nowych strategii określających aktywność życiową jednostek. W jego przekonaniu dotyczą one w szczególności: wystrzegania się długofalowych zobowiązań, braku przywiązania do idei, ludzi i miejsc, niezależniania przebiegu życia od uprawiania jednego zawodu, odmawiania przeszłości prawa do wywierania wpływu na teraźniejszość, unikania stanu „bycia zdefiniowanym”. Metaforą dla tego stanu jest bycie w drodze, w ramach statusu turysty, dla którego ruchliwość jest wartością dającą wolność i niezależność, lub włóczęgi – który traktuje ja raczej w kategoriach przymusu [Bauman 1993, Bauman 2001]. Tak rozumiana tożsamość jest więc zawsze nie-

gotowa, fragmentaryczna, pełna sprzeczności oraz niezdefiniowana. Jest ona wyrazem płynnej rzeczywistości, która charakteryzuje świat ponowoczesny w przekonaniu tego autora. Na marginesie tych rozważań warto jednak zauważyć, że przywołane za Baumanem metafory w literacki sposób opisują zjawiska związane z postępującym różnicowaniem się systemów społecznych, w tym sensie niestała, fragmentaryczna tożsamość postulowana przez Baumana i wielość ról-tożsamości postulowana przez symbolicznych interakcjonistów stanowią de facto różne opisy tych samych zjawisk społecznych dokonane z dwóch różnych perspektyw: kulturowej i strukturalnej.

Tożsamość – produkt społecznej interakcji

Zgodnie z myślą Georga Herberta Meada, tożsamość jest zatem tworem interakcji, to dzięki niej możliwy jest proces socjalizacji, internalizacji ról i uczestnictwo w grupach społecznych. Procesy te nie następują jednak jako proste, nawykowe odzwierciedlenie rzeczywistości, w której uczestniczą jednostki. W ich toku jednostka wykształca zdolności, dzięki którym aktywnie uczestniczy w interakcji, nie tylko ucząc się przekazywanych w jej ramach wzorów, ale jednocześnie podejmując próby ich negocjacji. Na gruncie socjologii jako pierwsi na ten fakt wskazali Eugene A. Weinstein i Paul Deutschberger, dowodząc, iż jednostki wchodzą w interakcje kierując się własnymi celami, a proces interakcji przypomina w istocie targowanie się partnerów. Jego uczestnicy posługują się przy tym różnymi technikami wzajemnego wpływania na swoje reakcje, tak by je kontrolować i wpływać na zachowania ich partnerów [Weinstein, Deutschberger 1963, 1964]. Posługują się więc: dramatyzacją, idealizacją, dokonują fałszywych prezentacji i mistyfikacji, kontrolują ekspresję własną i partnera [Goffman 1981]. Przedmiotem tych negocjacji jest ustalenie ról społecznych, w których występują partnerzy interakcji. W szczególności dotyczy to ich zgodności wobec siebie oraz sposobów ich odegrania. Jednostki modyfikują swoje zachowania w zależności od tego, jakie pozycje zajmują ich partnerzy. Mają bowiem swoje wyobrażone modele tych pozycji i swoje, w stosunku do nich, przekonania. Przywołują więc w ramach interakcji role-tożsamości, które wydają się im odpowiednie do sytuacji, licząc na poparcie ze strony partnera i jednocześnie oceniając trafność roli-tożsamości przez niego przywołanej. Gdy kontekst społeczny powoduje, że interpretacja taka nie jest oczywista, powstaje pole do negocjacji [McCall, Simmons 1978].

Tożsamość jednostek i grup dyskryminowanych

Zraniona tożsamość w koncepcji Ervinga Goffmana

W przekonaniu Ervinga Goffmana walor negocjacyjny interakcji społecznych jest tak silny, że podlegają jej nie tylko role społeczne, ale i inne cechy wchodzących w nie jednostek. Analizując na przykład zagadnienie piętna, autor ten zwraca uwagę na fakt, że jest ono definiowane społecznie i wiąże się z różnym wartościowaniem tożsamości w ramach interakcji. Społeczne konstruowanie piętna w przekonaniu Goffmana obejmuje dwa etapy:

- rozpoznanie różnicy opartej na pewnych wyróżniających się cechach lub znakach rozpoznawczych;
- związaną z tym dewaluację osoby, która je nosi [Goffman 2005].

Tak rozumiane piętno jest narzędziem, za pomocą którego konstruuje się i podtrzymuje hierarchię społeczną. Odbywa się to za pomocą wyobrażeń „normalsów” i napiętnowanych o tym, kim są we własnych i w cudzych oczach i jak powinny wyglądać kontakty między tymi dwoma grupami. „Nawet kiedy jednostce z piętnem mówi się, że jest jednostką ludzką jak każda inna, informuje się ją jednocześnie, że niemądrze byłoby ukrywać piętno czy zawieść grupę, do której należy. Dowiaduje się zatem, że jest taka jak inni, ale zarazem nie jest, a wypowiadający się nie są zgodni, z którym z tych stanowisk powinna się identyfikować” [ibidem: 168].

Nic więc dziwnego, że osoby obdarzone piętnem stosują rozmaite strategie, aby je ukryć w ramach społecznych interakcji. Najbardziej rozpowszechnioną wśród nosicieli piętna strategią jest asymilacja – przystosowanie – „od jednostki z piętnem oczekuje się, aby swoim zachowaniem nie dawała do zrozumienia, że jej brzemię jest ciężkie ani, że dźwiganie go sprawiło, iż stała się inna niż normalni. Jednocześnie osoba taka musi się trzymać od nas na taką odległość, dzięki której będziemy mogli bezboleśnie potwierdzić to przekonanie na jej temat. Inaczej rzecz ujmując, radzi się jej, aby się naturalnie odwzajemniała, akceptując siebie i nas w sposób, w jaki my sami nie bylibyśmy gotowi jej w pełni zaakceptować” [ibidem: 168]. Jak pisze Goffman, jest to jednak złudna akceptacja. „Ironia takich zaleceń nie polega na tym, że od nosicieli piętna oczekuje się, aby zachowali cierpliwość, będąc dla innych tym, kim nie wolno im dla nich być, ale na tym, że takie zawłaszczenie reakcji jednostki może się okazać maksimum tego, czego nosiciel piętna może oczekiwać w swojej sytuacji” [ibidem: 165-166].

Kolejną strategią przystosowawczą wymienianą przez Ervinga Goffmana jest przyjęcie perspektywy wewnątrzgrupowej – przyjmujący te taktykę nosiciel piętna chwali domniemane szczególne wartości i zasługi podobnych do siebie osób oraz otwarcie kwestionuje dezaprobatę, z jaką traktują go normalni. Zdaniem Goffmana jest to radykalna i separacyjna strategia zarządzania piętnem, która w jego przekonaniu wywołuje negatywne efekty dla stosujących ją jednostek. „Kiedy ostatecznym celem politycznym jest pozbawienie piętna inności, jednostka może odkryć, że jej własne wysiłki mogą upolitycznić jej życie, czyniąc je jeszcze bardziej odmiennym od normalnego, którego jej pierwotnie odmówiono, chociaż kolejne pokolenie nosicieli piętna dzięki jej wysiłkom będzie się mogło cieszyć większą akceptacją. Ponadto zwracając uwagę na sytuacje podobnych do siebie osób, jednostka pod pewnymi względami utrwała swój publiczny wizerunek. Im bardziej próbuje się separować od normalsów, tym bardziej może się do nich upodobnić pod względem kulturowym – pogarda dla społeczeństwa, które ją odrzuca może być tylko zrozumiana w kategoriach obowiązującej w tym społeczeństwie koncepcji dumy, godności i niezależności” [ibidem: 156-157].

Współcześnie rozważania na temat piętna kontynuuje Elżbieta Czykwin, która w swojej pracy *Stygmat społeczny* podkreśla, że osoby stygmatyzowane konstruuje swój wizerunek w oparciu o dane z interakcji. W jej przekonaniu, różnica w kształtowaniu się tożsamości osoby stygmatyzowanej nie polega na tym, że ta pierwsza doświadcza nieporównanie więcej nieprzyjemnych uczuciowo reakcji, które są dodatkowo niekonsekwentne i niespójne [Czykwin 2007]. W nawiązaniu do Goffmana podkreśla także, że nosiciel piętna oczekuje należnego jej szacunku i uznania – otoczenie społeczne odmawia jej jednego i drugiego. W rezultacie jednostka zaczyna odnajdywać w sobie takie cechy, które mogłyby tę odmowę uzasadnić. W konsekwencji zaczyna kwestionować nawet te swoje atrybuty, które dotąd uważała za niewątpliwe, uczy się więc samonienawiści i staje się swoim strażnikiem. Innymi słowy konstruuje – *zranioną tożsamość*. Jej problem polega bowiem na tym, że chce być taką osobą jak każdy inny. Obowiązujące standardy społeczne zostają odczytane przez nią i zinternalizowane jako porażki. Rodzi to poczucie bycia gorszym, samonienawiść i poczucie nieadekwatności społecznej. Osoby o zranionej tożsamości charakteryzują więc następujące cechy:

- skłonności do izolowania się (szczególnie w pierwszym okresie, po nabyciu stygmatu), co może prowadzić do stanów depresyjnych, podejrzliwości, wrogości, niepokoju i dezorientacji;
- niepewność w kontaktach z innymi ludźmi wynikającą z obawy, że inni mogą jednostki nie szanować;

- poczucie bycia społecznie widocznym i ocenianym;
- przewrażliwienie na punkcie negatywnie ocenianego atrybutu [ibidem].

Problem tożsamości nienormatywnych

Idea tożsamości nienormatywnych jest oparta na myśli Michaela Foucaulta, który, podobnie jak Erving Goffman, rozumiał tożsamość w kontekście władzy. W jego przekonaniu jest ona konsekwencją zespołu praktyk, za pomocą których społeczeństwo kształtuje, warunkuje i determinuje jednostkowe koncepcje siebie. Zgodnie z jego teorią jednostki mają jednak możliwość oporu przeciwko tym praktykom. Tożsamość nienormatywna to właśnie wyraz sprzeciwu przeciw nim. Termin ten do polskiej socjologii wprowadził Jacek Kochanowski rozumiejąc ją jako proces przekształcania zastanych, narzuconych, wdrukowanych, implantowanych jednostce norm oraz poszukiwanie nowych form i sposobów egzystencji – nowych sposobów myślenia [Kochanowski 2004]. Dzięki temu procesowi możliwe byłoby zatem zastąpienie tożsamości negatywnej osób dyskryminowanych, nową tożsamością pozytywną. Wizja ta wydaje się być pocieszająca i optymistyczna, nie do końca jednak pozostaje ona zgodna z socjologicznymi ustaleniami dotyczącymi procesów socjalizacji i konstruowania tożsamości. Sam Kochanowski zresztą przyznaje, że myślimy o sobie przede wszystkim w kategoriach, które implantowano w nas w procesie socjalizacji. „W przypadku osób dyskryminowanych niektóre z tych kategorii są skierowane przeciw jednostce i są wyrazem jej ujarzmnienia, mimo tego jednostka nie może ich tak po prostu odrzucić. Przystąpienie do niczym nieskrepowanej autokreacji tożsamości nienormatywnej wymagałoby zapomnienia o tym wszystkim czego jednostka się do tej pory nauczyła, a zatem cofnięcia procesu socjalizacji” [ibidem: 160]. To ostatnie nie jest oczywiście możliwe. Idea oporu przeciw tożsamości narzuconej przez system społecznej władzy zdaje się jednak korespondować z koncepcją podmiotowości, o której pisałam na początku tego artykułu. Nabywając tożsamość, jednostki uzyskują więc jednocześnie zdolność do refleksyjnego osądu dotyczącego ich samych, jak i kontekstów sytuacyjnych, w których się znajdują. W przypadku osób dyskryminowanych ten rodzaj samoświadomości prowadzić musi do chęci wywołania zmiany w istniejących stosunkach władzy.

Od tożsamości oporu do tożsamości projektu Manuela Castellsa

Zależność między stosunkami władzy a kształtowaniem się jednostkowych tożsamości ukazuje również w swoich pracach Manuel Castells. Autor ten wyróżnia trzy typy tożsamości:

- tożsamość legitymizującą – wprowadzaną przez dominujące instytucje społeczeństwa w celu rozszerzenia i zracjonalizowania ich dominacji;
- tożsamość oporu – wytwarzaną przez tych aktorów, którzy znajdują się w gorszym położeniu, a tym samym budują szanse oporu i przetrwania na podstawie zasad odmiennych od tych, które przenikają instytucje społeczeństwa lub przeciwstawnych do nich;
- tożsamość projektu – pojawia się, gdy aktorzy społeczni na podstawie dostępnych im materiałów kulturowych budują nową tożsamość, która redefiniuje ich pozycje w społeczeństwie, a czyniąc to dążą do transformacji całej struktury społecznej [Castells 2008].

Z punktu widzenia tego wywodu centralne wydaje się być pojęcie tożsamości oporu. Szanse oporu i przetrwania, o których pisze Castells, mogą przyjmować postać wspólnot ochronnych – używając terminologii Barriego Newmana, które niewątpliwie redukują lek i niepewność osób dyskryminowanych [Mikołajewska 1999]. Dzieląc świat na jasne kategorie swoich i obcych, dostarczają ich uczestnikom identyfikacji grupowej, a tym samym społecznych tożsamości. Z wielu jednak powodów grupy tego typu różnią się od innych grup społecznych. W wielu przypadkach charakteryzuje je wyższy poziom integracji społecznej, często mają charakter grup pierwotnych (poprzez afektywny charakter relacji i większe znaczenie dla uczestniczących w nich jednostek od grup pozostałych), charakteryzuje je specyficzny charakter relacji międzygrupowych, nie-uczestnicy tych grup mogą być uznawani nie tylko za osoby obce, ale wręcz wrogi i mogą stanowić grupy odniesienia negatywnego, ściśle uniformizują swoich członków; inność bywa więc źle widziana, grupy te mogą też mieć skłonność do dyskryminacji innych. Wszystkie te cechy powodują, że charakteryzuje je tendencja do bycia tworamami ekskluzywnymi, uczestniczące w nich jednostki stronią od świata zewnętrznego, podlegając procesom deindywidualizacji mogą być podatne na mechanizm przekroczenia bezpiecznego progu spójności grupowej.

W przedstawionym powyżej kontekście szanse dla jednostek dyskryminowanych stanowią natomiast tożsamości projektu. Zgodnie z założeniami Castellsa, ich powstawanie wymaga jednak redefinicji istniejącej struktury społecznej. W tym sensie koncepcja ta wydaje mi się zbliżona do idei toż-

samości Alana Touraina, który zasadniczo uważa, że powstawanie tożsamości jest możliwe tylko w ramach ruchu społecznego. Autor tożsamość rozumie bowiem jako podmiotowość – czyli zdolność do redefiniowania ładu społecznego; to ostatnie jest natomiast możliwe wyłącznie w ramach ruchu społecznego [Touraine 1977].

Zakończenie

W perspektywie socjologicznej konstruowanie tożsamości u jednostek dyskryminowanych jest obarczone wieloma problemami. Po pierwsze, tożsamości te (podobnie jak wszystkie inne) są tworzone w sytuacji pogłębiającej się dyferencjacji społecznej i płynnej kultury. W kontekście niespotykanego dotąd znaczenia nabierają negocjacje tożsamości w ramach społecznych interakcji, co powoduje, że stają się one uwarunkowane sytuacyjnie i przez to bardzo złożone. Po drugie, w przypadku jednostek dyskryminowanych sytuacja interakcyjna wydaje się być specyficzna. Społeczne przypisanie stygmatu powoduje zmaganie się z tak zwaną „zranioną tożsamością”, która powoduje negatywne skutki dla samooceny jednostek, pozbawiając je tym samym możliwości zmiany autodefinicji.

Jednostki obdarzone piętnem, konstruując tożsamości społeczne, identyfikują się często z grupami, w skład których wchodzi osoby pod względem piętna podobne do nich. Strategia ta ma jednak charakter izolacyjny i w efekcie powoduje skutki niekorzystne dla uczestniczących jednostek. Niewątpliwie grupy takie mogą dawać oparcie i przyczyniać się do konstruowania tożsamości swoich uczestników, z drugiej strony, w moim przekonaniu, charakteryzuje je często: zbyt wysoki poziom integracji społecznej, specyficzny charakter relacji międzygrupowych, w ramach którego nie-uczestnicy tych grup mogą być uznawani nie tylko za osoby obce, ale wręcz wrogie i mogą stanowić grupy odniesienia negatywnego, uniformizacji członków, w ramach której inność bywa źle widziana, oraz skłonność do dyskryminacji innych jednostek i grup.

Zgodnie z założeniami Georga Herberta Meada, mechanizm tożsamości jest jednak w ten sposób skonstruowany, że daje możliwość wpływania na świat zewnętrzny, na jego zmianę. W ramach stanowisk socjologicznych akcentuje się więc tożsamość jako podstawę do podmiotowego działania. Tożsamości są jednak efektem oddziaływań szerszych struktur społecznych, w szczególności są widziane jako pochodna stosunków władzy. W tym kontekście przemiany tożsamości są powiązane z przemianami w sferze makrostruktur.

O ile więc jednostkowe negocjacje tożsamości osób dyskryminowanych w ramach społecznych interakcji są skazane na niepowodzenie, o tyle są one jak najbardziej możliwe na płaszczyźnie relacji grupowych. Wymagają jednak budowania takich grup czy ruchów społecznych, które w realny sposób mogą się przyczynić do redefinicji porządku społecznego.

Bibliografia

- Bauman Z. (1993), *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” nr 2.
- Bauman Z. (2001), *Tożsamość – jaka była, jest, i po co?*, [w:] A. Jawłowska (red.) *Wokół problemu tożsamości*, Warszawa: 8-25
- Burke P. J. (2004), *Identities and Social Structure: The 2003 Cooley-Mead Award Address*, „Social Psychology Quarterly” Vol. 67, No. 1: 5-15
- Castells M. (2008), *Siła tożsamości*, Warszawa
- Czykwin E. (2007), *Stygmat społeczny*, Warszawa
- Erikson E. (2004), *Tożsamość a cykl życia*, Poznań
- Foucault M. (2000), *Wola wiedzy*, [w:] idem, *Historia seksualności*, Warszawa
- Goffman E. (1981), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa
- Kochanowski J. (2004), *Fantazmat zróżnicowany. Socjologiczne studium przemian tożsamości gejów*, Kraków
- McCall G., Simmons J. L. (1978), *Identities and Interactions*, London
- Mead G. H. (1962), *Mind, Self, and Society*, Chicago
- Mikołajewska B. (1999), *Ochronna wspólnota i tożsamość jednostki w ujęciu B. Newmana*, [w:] eadem, *Zjawisko wspólnoty. Wybór tekstów*, New Haven: 218-233
- Porankiewicz-Żukowska A. (2012), *Między jednostką a strukturą społeczną. Tożsamość, rola i struktura społeczna w teorii Sheldona Strykera i Petera J. Burke’a*, Warszawa
- Strauss A. L. (2008), *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, New Brunswick and London
- Stryker S. (1980), *Symbolic Interactionism: A Social Structural version*, Menlo Park, CA
- Touraine A. (1977), *The Self-Production of Society*, Chicago and London
- Weinstein E., Deutschberger P. (1963), *Some Dimensions of Altercasting*, „Sociometry” No. 26: 454-466
- Weinstein E., Deutschberger P. (1964), *Tasks, Bargains, and Identities in Social Interaction*, „Social Forces” No. 42: 151-156
- Ziółkowski M. (1981), *Symbolicznego interakcjonizmu koncepcja społeczeństwa. Podstawowe pojęcia i płaszczyzny analizy zjawisk społecznych*, [w:] idem, *Znaczenie, interakcja, rozumienie*, Warszawa: 24-146
- Znaniński F. (1986), *Grupy społeczne, jako wytwory uczestniczących w nich jednostek*, [w:] J. Szacki, *Znaniński*, Warszawa: 293-308

SUMMARY**Individual identity and identity of discriminated groups in terms of sociological perspective**

The main area of the article refers to individual identity and identity of discriminated groups in terms of sociological perspective. The author analyses this phenomenon in the context of self-consciousness, agency internalization of social roles and group self-consciousness. However, social interactions issue is the most crucial study of this article. The whole area of the study based on the theory of Erving Goffman, Jacek Kochanowski and Manuel Castells.

Keywords:

identity, discrimination, interaction, agency